Nr 5 (Rok I). Radomsko, Piątek 10 Lutego 1933 r. Cena numeru **10 gr.**

KURJER RADOMSZCZAŃSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Radomsko, ul. Żeromskiego 9.

W 13 rocznicę uzyskania dostępu do morza

W dniu 10 lutego br. upływa 13 lat od chwili, gdy na mocy Traktatu Wersalskiego, Polska otrzymała wolny dostęp do morza. Trzynaście lat mija od czasu, kiedy wojska polskie jak ongiś za Bolesława Chrobrego, przy szumie i łopotaniu chorągwi, wkroczyły na złoty brzeg Bałtyku ślubując, że odtąd Polska, jako jedyna i prawa właścicielka swego stanu posiadania nad morzem — mieczem i krwią bronić go będzie. I znowu jak przed wielu laty, bursztynowe fale Bałtyku ujrzały Orła Białego, który stanął na jego straży.

Znaczenie i wartość morza, docenianą była już w zaraniu Państwa Polskiego. Już Bolesław Chrobry kreślił granicę swego władania od morza do morza. Politykę mądrego króla kontynuowali Bolesław Śmiały i Krzywousty. Długie wreszcie walki o Pomorze staczali Jagiellonowie za nim zdołali je ostatecznie wyrwać z rąk Krzyżaków. Decydującym momentem w dziejach stosunku Polski do morza było zwycięstwo pod Grunwaldem a następnie powtórne rozbicie Zakonu Krzyżackiego przez Kazimierza Jagiellończyka.

Pierwsza marynarka polska, w całem tego słowa znaczeniu, powstała dopiero za Zygmunta Augusta a za Zygmunta III rozsławiła się świetnem zwycięstwem pod Oliwą w r. 1627. Są to jednak ostatnie błyski tak świetnie się wówczas zapowiadającej przyszłości Polski na morzu Szlachta niepodzielnie Polską rządząca morza nie rozumiała. Brakło jej świadomej, planowej i stałej woli i pracy do rozwinięcia naszych stosunków morskich. To też gdy przed 160 laty naród nasz utracił Pomorze i wolny dostęp do morza, niósł ten pierwszy rozbiór Polski nieuchronnie za sobą i dalsze rozbiory, i był początkiem końca naszej niepodległości

Dopiero, kiedy poprzez ofiarę krwi uzyskaliśmy wolność — kiedy żołnierz polski pod dowództwem Komendanta J. Piłsudskiego przyniósł nam Niepodległość na bagnecie swego karabinu — kiedy siłą swej woli i krwią wyznaczył granicę państwa — morze znów stało się własnością Polski.



Zaślubiny Polski z Morzem

Młoda Polska prowadzona od samego zarania ręką J. Piłsudskiego jest inną niż Polska dawna, która upadła. Polskę odrodzoną znamionuje zdolność zbiorowego wysiłku, umiejętność podporządkowania się poszczególnych obywateli wspólnej myśli i dobru państwa. Dlatego też doceniając całkowicie olbrzymie znaczenie dostępu do morza, serca całej Polski zwracają się dzisiaj w stronę Bałtyku. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że te „okno na świat", jest jedynym naszem dostępem do mórz i oceanów i daje nam niezależność polityczną, gospodarczą i handlową. Politycznie — uniezależnia nas morze od wszystkich sąsiadów, gdyż morze łączy wszystkie narody. Gospodarczo, swobodny dostęp do morza, przyczynia się do rozwoju ekonomicznego państwa, gdyż pozwala na usunięcie zbędnego i kosztownego obcego pośrednictwa w handlu zamorskim. — Wpływa również dodatnio na bilans płatniczy kraju, umożliwia rozwój najrozmaitszych gałęzi przemysłu i handlu oraz zmniejsza bezrobocie.

Dzisiaj, wszyscy Polacy patrzą z dumą i radością na dokonane już nad morzem prace. Wyrazem głębokiego umiłowania morza przez obecne pokolenie Polski oraz doceniania olbrzymiej roli, jaką odgrywa ono w życiu odrodzonej Rzeczypospolitej, jest budująca się w najtrudniejszych warunkach Gdynia, jako dopełnienie Gdańska i zwiększająca się z roku na rok flota.

Lecz nietylko ku samemu morzu biegną dziś myśli i życzenia Polski. Biegną one równie mocno ku całej ziemi pomorskiej, która opierając się skutecznie przez długie lata niewoli, próbom wynaradawiania, mimo wszelkich wysiłków i używania najbrutalniejszych środków i metod ze strony Niemiec — ostała się przy Polsce.— Utrzymanie przy nas tej tak ważnej dla całego państwa ziemi, jako jedynego dostępu do morza sprawiło, że dzisiaj, po 13 latach odzyskania jej, cała Polska rozumie, że jest ona kamieniem węgielnym naszego bytu niepodległego.

I dzisiaj — kiedy Niemcy uwolniwszy się od reparacyj wojennych, przechodzą do zdobycia swobody zbrojenia się — kiedy faszyzm niemiecki z Hitlerem na czele przygotowuje plany militarno — odwetowe, zmierzające do zrabowania nam Pomorza — Polska ma tylko jedną odpowiedź: granice Państwa Polskiego mieczem i krwią wywalczyliśmy — mieczem też i krwią ich bronić będziemy.

Inż. Roman Wróbel.

Ku niepodległości

zjednoczonej Irlandji.

Dublin. — Dnia 8 b. m. nastąpiło otwarcie pierwszej sesji nowoobranego sejmu, Labour Party ogłasza komunikat, z którego wynika, że, jakkolwjek frakcja sejmowa tej partji nie zamierza zawrzeć formalnej koalicji ze stronnictwem rządzącem, to jednak to ostatnie może liczyć na jej poparcie.

Wobec tego powrót do władzy de Valery i ministrów rządu Fianna Fail jest zapewniony, a nowy rząd będzie rozporządzał większością 17 głosów. Obecność na otwarciu nowego sejmu deputowanych nacjonalistów parlamentu Irlandji Północnej jest postanowiona, jako wyraz protestu przeciwko podziałowi kraju. Dla zaznaczenia manifestacyjnego charakteru tej obecności, sejm udzieli prawa głosu wzmiankowanym deputowanym, którzy wygłoszą przemówienia na temat niesprawiedliwości podziału i moralnej jedności kraju.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Budżety: Min. W. R. i O. P., Min. Komunikacji i Min. Spraw Wewnętrznych

Warszawa. — W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem, Sejm rozpatrywał budżet Min. W. R. i O. P. Sprawozdawca pos. Stroński podał cyfry wydatków za poszczególne działy szkolnictwa, liczbę uczniów, wydatki na naukę i sztukę i inne działy budżetu. Dane te były już przez nas publikowane po posiedzeniu komisji budżetowej.

Po sprawozdawcy zabrał głos min. oświaty p. Jędrzejewicz, poruszając kilka zasadniczych zagadnień, które mogą przesądzać o stosunku nietylko do budżetu Min., ale i oceny prac i zamierzeń osoby ministra.

A ustosunkowanie się to, jest dobrem prawem i obowiązkiem Wysokiej Izby. Poczem przedstawił mówca potrzebę powszechnego nauczania reorganizację ustroju szkolnego oraz ogólny program wychowania. Zkolei rozwinęła się dyskusja, zakończona referatem pos. Czumy o funduszach. Do głosu nikt się nie zapisał, wobec czego Izba przeszła do następnego punktu porządku dziennego, do budżetu Min. Komunikacji. Referent pos. Brzowski (BB) stwierdził, że stan funduszów właśnie w okresie kryzysu uniemożliwia prowadzenie robót na większą skalę, Lukę tę w pewnej mierze zapełnia wniosek Kl. BBWR. o funduszu pracy. Zjawiskiem niepokojącem jest zmniejszenie się wydatków na inwestycje kolejowe.

Proponowane przez p. Chądzyńskiego zmniejszenie ruchu nie jest wskazane, kolej jest bowiem przedsiębiorstwem użyteczności publicznej i ma znaczenie dla obronności państwa a wobec tych względów sprawa dochodowości nie może być rozstrzygająca.

W dyskusji zabierali m. in. głos pos.: Pobożny (Ch. D.), znajdując, że pobory kolejarzy są niewystarczające i Rudowski (BB), który omówił sprawy lotnictwa cywilnego i wskazał na konieczność rozbudowy lotnictwa.

Zkolei przystąpiono do budżetu Min. Spraw Wewnętrznych. Referent pos. Pączek przedstawił najpierw w stronę budżetową tego resortu, poczem przechodzi do omówienia zmian organizacyjnych. Mówca zbija zarzut, jakoby Polska była państwem policyjnem. Referent omawiał następnie działalność Min. Spraw Wewnętrznych.

Dyskusja, jak zwykle rozpoczęła się przemówieniami posłów opozycyjnych. którzy skrzętnie wydobywali wszelkie usterki i t. p. przypuszczając w ten sposób atak na Min. Spraw Wewn. M. in. zabierali głos pos.: Rymar (Kl. Nar.) Smoła (Str. Lud.) i Żuławski (P. P. S).

Trzęsienie ziemi w Niemczech

Berlin. — W całej Badenji odczuto dość silne wstrząsy podziemne, które trwały 2 minuty. Siła trzęsienia była tak wielka, że jeden z sejsmografów instytutu w Karlsruhe stał się niezdolnym do użytku. Centrum trzęsienia znajdowało się prawdopodobnie w Alpach Szwabskich. W czasie trzęsienia ziemi wiele domów w Badenji silnie się zakołysało.

Berlin. — Według dalszych wiadomości, trzęsienie ziemi odczuto nietylko w Badenji, ale i w Sztutgardzie i innych miastach Wirtembergskich.Centrum trzęsienia znajdowało się według obliczeń w odległości 60 kilometrów od Sztutgardu w kierunku doliny Renu. Trzęsienie ziemi było dość silne. W szeregu domów szyby zatrzęsły się i obrazy pospadały ze ścian, a nawet w jednym wypadku zamknięte drzwi wyrwane były z zawiasów. Trzęsienie wywołało panikę wśród ludności.

Londyn. — Z Wellingtonu donoszą, że na wyspach Samoa wydarzyło się trzęsienie ziemi, które wyrządziło dość znaczne szkody. Ludność ogarnięta paniką, koczuje pod gołem niebem.

Parcie Polski do morza to nie megalomańska fantazja. To kwestja jej niepodległego istnienia.

Plan Polski
wyjściem z ponurej sytuacji

Genewa. — Na tle zniecierpliwienia przeciągającą się dyskusją rozbrojeniową w Genewie coraz częściej słychać opinje, nader przychylne dla ciągle jeszcze omawianej wczorajszej polskiej deklaracji, zmierzającej do zakończenia Konferencji Rozbrojeniowej przez zawarcie małej konwencji rozbrojeniowej i porzucenia daleko idących pięknych, ale nie wykonalnych w tej chwili planów rozbrojenia politycznego.

Z kół, stojących nader blisko przewodniczącego Hendersona, zapewniają, że wśród kierowników obrad rozbrojeniowych inicjatywa polska przyjęta została bardzo przychylnie.

Odpowiedzialne za losy Konferencji Rozbrojeniowej czynniki, upatrują w planie polskim jedyne wyjście z ponurej sytuacji obecnej, a liczni eksperci techniczni i wojskowi niemal wszystkich państw reprezentowanych w Genewie, wypowiadali się dziś wobec członków delegacji polskiej z wielkiem uznaniem dla męskiego i trzeźwego ujęcia problemu przez oświadczenie polskie, podkreślając, że daje ono jedyne wyjście z kryzysu, w jaki popadła Konferencja Rozbrojeniowa, z powodu skrajnej rozbieżności zapatrywań na zagadnienia polityczne, związane lub, jak naprzykład t. zw. równouprawnienie, doczepione tylko do problemu rozbrojenia.

Olbrzymia afera „dolarowa"
we Lwowie.

Lwów. — Wykryto tu wielką aferę na szkodę Banku Gospodarstwa Krajowego. W związku z tem aresztowano adwokatów: d ra Oblasa, Freilicha właściciela „Mazagi", Pistinera i żonę adwokata Freilichową. Oszustwo dokonane zostało na sumę 355,000 dolarów, przeszło 3 milj. zł. w ten sposób, że należności Banku Gosp. Krajowego, wynikające z upadłości firmy „Mazaga", zostały przejęte fikcyjnie przez żonę adwokata Freilichową.

Prokurator polecił aresztować winnych.

Konferencja gubernatorów
zwołana do Białego Domu.

Londyn. — Z Waszyngtonu donoszą, że gubernatorzy wszystkich stanów zostali zwołani na konferencję do Białego Domu na dzień 6-go marca.

Konferencja ta, która się odbędzie w dwa dni po przekazaniu władzy nowemu prezydentowi, omówi wszystkie najważniejsze zagadnienia narodowe, a w pierwszym rzędzie sprawę bezrobocia i podatków. Jest rzeczą możliwą, że zagadnienie długów międzynarodowych będzie również omówione na tej konferencji.

Zbliżenie francusko-niemieckie

Paryż. — Tygodnik „Marianne" zamieszcza ankietę w sprawie stosunków angielsko-francuskich.

W ostatnim numerze wypowiedzieli się w tej sprawie Mac Donald, były minister spraw zagranicznych, sir Austin Chamberlain i kanclerz skarbu, Neville Chamberlain.

Z deklaracji tych na uwagę zasługuje oświadczenie Austina Chamberlaina, który podkreślił, że głównem zagadnieniem chwili obecnej jest zbliżenie francusko-niemieckie i że wszystkie inne zagadnienia międzynarodowe są od tej kwestji uzależnione. Niemcy wyrzekły się w Locarno Alzacji i Lotaryngji.

Na podstawie tego układu, można się od nich domagać zobowiązania, że nie uciekną się do wojny, celem uzyskania zmian terytorjalnych.

Na Uniwersytecie Warszawskim
spokój.

Warszawa. — Po ostatnich wystąpieniach bojówek studenckich na terenie Uniwersytetu Warszawskiego wczoraj na uczelni tej panował zupełny spokój.

Być może otumanioną przez prowodyrów obwiepolskich młodzież endecką przywiódł do opamiętania wyjątkowo mocny ten odezwy rektora, w najostrzejszych słowach piętnujący sprawców pałkarskiej napaści na profesora Uniwersytetu.

Powódź w Zagłębiu Dąbrowskiem

Rzeki Zagłębia Czarna i Biała, Przemsza, oraz Brynica wylały, pokrywając niżej położone obszary i wdzierając się tu i ówdzie do piwnic i suteren. Przy wiadukcie kolejowym, obok fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu, woda zalała jedyne przejście. Poziom wody pod tunelem wynosi około 1 mtr. Rzeka Czarna Struga w Myszkowie, powiatu zawierciańskiego, również wylała. Droga, prowadząca z Myszkowa do Ciszówki, została na przestrzeni dwustu metrów zalana. Ruch pieszy i kołowy wstrzymany. Również z powiatu olkuskiego donoszą o wylewach rzek, mianowicie rzeka Biała Przemsza w Sławkowie zalała łąki.

W niektórych domach, niżej położonych, istnieje obawa wtargnięcia wody do mieszkań. Podjęto odpowiednie środki zapobiegawcze.

Proces b. więźniów brzeskich
Orzeczenie wniosków obrony

Warszawa. — Cały dzień wczorajszy w żmudnym procesie b. więźniów brzeskich zbiegł w sądzie apelacyjnym na referacie sędziego Chodeckiego.

Sędzia referent po przedstawieniu przebiegu rozprawy w pierwszej instancji zreferował w skróceniu wyrok sądu okręgowego a następnie skargi i podania obrony.

Obrona w skardze apelacyjnej wnosiła o wyłączenie z materjałów sprawy znanych procesów o zajścia przed Doliną Szwajcarską w dniu 14 września oraz o zamach na Marszałka Piłsudskiego. Szczegóły ujawnione w tych dwóch uprzednio już rozpatrywanych procesach zawierają sporo miejsca w motywach wyroku.

Prokurator zapytany przez przewodniczącego, jaki jest jego w tej mierze wniosek, oświadczył, iż niema podstaw proceduralnych do uwzględnienia wniosku obrony, gdyż wszystkie trzy sprawy wiążą się ze sobą integralnie. Jeśli mowa o pewnych przygotowaniach i poczynaniach to we wszystkich trzech sprawach wchodzą w grę pewne w tym względzie elementy. Proces o zajścia przed Doliną Szwajcarską dał charakterystyczne szczegóły przygotowywanych przez Centrolew manifestacyj, które miały stanowić przygrywkę do poważniejszej akcji, będącej przedmiotem obecnego procesu.

Sąd po naradzie zdecydował wniosek obrony co do wyłączenia materjału procesów Jagodzińskiego oraz o zajścia przed Doliną Szwajcarską pozostawić bez uwzględnienia.

Po zakończeniu, trwającego cały dzień referatu sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Dzisiejsze posiedzenie rozpocznie mowa oskarżyciela prokuratora Rauzego.

Sala sądowa zupełnie pusta. Ławy obrończe i ławy oskarżonych niezajęte. Publiczności prawie niema.

MĄŻ ZA MILJONY
POWIEŚĆ.

145)

Opowiadał mi odźwierny, bardzo zasmucony.

— Jakiż to wypadek?

— Nie mogłam wybadać tego, lecz zdaje się, bardzo poważny, gdyż zagrożona jest śmiercią.

— Dobrze.. dziękuję ci.

— Jeżeli Magdalena umrze— mówiła do siebie Gabri, po odejściu pokojowej — ja poprowadzę dalej rozpoczęte przez nią dzieło. Muszę zostać hrabiną!

Dufour opuściwszy mieszkanie Gabrjeli, bezzwłocznie wrócił na ulice Cyrkową, gdzie oczekiwał nań hr. de Lucenay.

Jadąc, myślał:

— W pierwszej chwili zdziwiłem się, usłyszawszy panią Gabrjelę mówiącą o śmierci Damy w szmaragdach, ale zastanowiwszy się, zrozumiałem wszystko. Widocznem jest, że pani Magdalena pragnie, aby hrabia był przekonany, że udał mu się podstęp z lornetką Lobba. Zdaje mi się, mój panie hrabio, że ta kobietka zagra ci i ty potańczysz, tylko, że taniec ten nie wyjdzie ci na zdrowie... Widocznie, nie wiesz co się dzieje... Będzie tu uciecha...

Dufour wpisał kaligraficznie. Hrabia oczekiwał nań, by polecić mu napisanie adresów na listach z zaproszeniami na pogrzeb.

— Czy zastałeś panią Stellini — zapytał.

— Zastałem, panie hrabio, i miałem zaszczyt zawiadomić o bolesnej stracie, poniesionej przez pana hrabiego.

— Cóż odpowiedziała?

— Że prosi pana hrabiego o odwiedzenie jej po ukończeniu swych przykrych obowiązków, gdyż potrzebuje z panem hrabią rozmówić się koniecznie.

— Nic więcej?

— Nic. Wszakże winienem dodać, że na początku rozmowy zdarzyło się pewne qui pro quo.

— Jakie?

— Doniesieniem pani Stellini o jednej śmierci, a ona o drugiej.

— Jakiej drugiej?

— Osoby dobrze znanej, o której może i pan hrabia słyszał..

— O kimże to?

— O Damie w szmaragdach. Juljusz Lucenay zadrżał.

— Czy pan hrabia ją znał?— zapytał Dufour.

— Znałem... spotkałem ją w towarzystwie parę razy. Więc mówisz, że nie żyje?

— Podobno spotkał ją jakiś wypadek i stracono nadzieję uratowania jej.

— Cóż to za wypadek?

— Nie wiem, ale podobno straszny..

— Biedna kobieta! — szepnął hrabia tonem żalu — smutna to rzecz umierać w wieku tak młodym!

— Do licha! — pomyślał Dufour, zapominając, że za dwanaście tysięcy franków rocznej renty gotów był pomagać hrabiemu może jeszcze w gorszej zbrodni — do licha, muszę przyznać, że mój pan jest skończonym łotrem! No, co za nikczemność i przewrotność!

— Napiszesz adresy na tych listach —rzekł hrabia, wskazując ręką na biurko! — Oto masz listę osób i śpiesz się, by dziś jeszcze zostały wyprawione. Ja odjeżdżam do Chenneviéres.

— Czy mam kazać zaprzęgać konie?

— Już kazałem.

— Czy pan hrabia powróci jutro do Paryża?

— Nie.

— Więc mam pojutrze z całym personelem służby udać się na ceremonję pogrzebową?

— A naturalnie. Porozumiej się z krawcem i poleć mu, by na czas przygotował liberję żałobną dla całej służby.

— Natychmiast po napisaniu adresów udam się sam do niego.

— Hrabia wydał jeszcze parę drobnych poleceń i odjechał

d. c. n.

Chwila bieżąca.

— Jak donoszą z Warszawy rada adwokacka rozpatrzyła około 150 podań adwokatów z Małopolski b. zaboru pruskiego, którzy zamierzają przenieść się do stolicy.

— Dnie 5 i 7 lutego były najcieplejszymi dniami lutowemi, jakie zanotowano w Londynie od 7 lat.

— Wyspa Sumatra została nawiedzona przez silne trzęsienie ziemi, które trwało około minuty. Domy chwiały się i częściowo zostały ciężko uszkodzone.

— Mecz tenisowy Polska—Holandja odbędzie się w Warszawie. Termin zawodów ustalono na 5—7 maja.

— W środkowej Syberji wybuchło wielkie powstanie chłopów przeciwko władzom. Krążą pogłoski, że powstańcy zajęli już Omsk. Na Syberję wysłano silne oddziały G. P. U.

Z Częstochowy

Kalendarzyk

1933	LUTY 10 Piątek	Słońca wschód 7.04
	Dziś Scholastyki Jutro Objaw. NMP	zachód 4.34

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 9 na 10 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

W nocy z dnia 10 na 11 b m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. „Życie jest skomplikowane"
Kino „Odeon". „Zatrute dusze"
Kino „Nowości". „Dzielni wojacy" i „Havanna Cocsteil"
Kino „Grand". „Człowiek, którego zabiłem" i „Żona na jedną noc"
Kino „Oaza". „Rinaldo Rinaldini" i „Kropka nad i"
Kino „Muza". „Grzeszna kobieta" i „Janko Muzykant"

Polacy, frontem do morza!!

Trzynaście lat upłynęło dzisiaj od czasu, gdy żołnierz polski wparł konia w wody Bałtyku, biorąc go w posiadanie Drugiej Rzeczypospolitej.

Trzynaście lat temu grały trąbki ułańskie nad polskim Bałtykiem tak, jak dzisiaj zagrają sygnały Polskiej Marynarki Wojennej, a maszty naszych okrętów pokryją się barwną tęczą gali flagowej.

Trzynaście lat zbiegło na pracy wytężonej i wytrwałej. Choć zbudowano wiele, wszystko to dopiero początek; w każdym dniu, czasie, w każdym zawodzie i stanie, myśl o morzu i pracy dla niego niech dominuje. Pracy ciągłej, bezinteresownej i ofiarnej, w szeregach członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej, winno się poświęcić całe społeczeństwo.

Zapatrzeni w gigantyczny wysiłek trzynastoletniej pracy polskiej na morzu, uniesieni zapałem, w podziwie dla pracy, co polskie budując okręty i rozbudowując Gdynię, w trosce o dobrobyt szerokich rzesz i o potęgę Państwa, dbając, by polska bandera łączyła nas z wszystkiemi kulturami świata, chroniąc, by zła wola nie wydarła nam morza, z całą wiarą dla sprawy i ufnością, z zapałem i radością wołamy: **Polacy, frontem do morza!**

Zarząd Częstochowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Dziś o godz. 17, „Polskie Radjo" nada program morski z przemówieniem gen. Orlicz-Dreszera prezesa Zarz. Gł. Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Związki, stowarzyszenia i osoby prywatne proszone są o zgromadzenie przy odbiornikach członków i osób znajomych dla wysłuchania programu.

Dancing Korpusu oficerskiego i Ligi Morskiej.

— Korpus oficerski 27 p. p. i zarząd częstochowskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej uprzejmie zapraszają na drugi zkolei dancing, który odbędzie się w Kasynie Oficerskiem (Al. Wolności 44.) w sobotę 11 lutego o godz. 20.

Zaproszenia wysłane na dancing inauguracyjny zachowują swą ważność na drugi dancing. Pozostałe zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie Ligi Morskiej i Kolonjalnej (Al. Wolności 17) kancelarja Szkoły Rzem-Przem.) w godz. 17,30 do 20-tej

Stroje dowolne. Do tańca przygrywa orkiestra 27 pp.

Przyjazd wojewody kieleckiego do Częstochowy

— W ubiegłą środę, wieczorem przybył do Częstochowy wojewoda kielecki p. Jerzy Paciorkowski w towarzystwie naczelnika wojewódzkiego wydziału samorządowego pana dr. Marcina Serafina, radcy wojewódzkiego p. Karola Motali, radcy B. G. K. p. Józefa Machiewicza oraz przedstawiciela wojewódzkiej dyrekcji robót publicznych.

Przyjazd p. wojewody wraz z licznym gronem wyższych urzędników stoi w związku z zakończonemi pracami nad budżetem miejskim. Pozatem p. wojewoda zapozna się również z budżetem Sejmiku Powiatowego.

Nowe władze Związku Pracowników Miejskich.

— Onegdaj odbyło się walne zebranie Związku Pracowników Miejskich na którym dokonano wyboru nowego zarządu.

Do zarządu weszli p. p. inż Gniewiński, Simon, Walman, Kaniewski, Jung, Chadziński i Strzelczyk.

Z teatru kameralnego.

— W czwartek 9 bm. znakomita sztuka Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane" z udziałem pp.: Zakrzyńskiej, Kopijewskiej, Wiland. Staszewskiego, Orchonia i innych. W roli szewca Wyrwasińskiego — zastępując chorego p. Dębicza — p. S. Brem.

Początek o godz. 20-ej. Jak się dowiadujemy ze sfer oficjalnych, przedstawienie to zaszczyci prawdopodobnie swą obecnością wojewoda kielecki J. Paciorkowski.

Kierownik „Jedności" fałszerzem mleka

Onegdaj przed sądem grodzkim rozpatrywana była ciekawa sprawa o fałszowanie mleka. Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Doliński kierownik „Jedności".

W listopadzie ub. roku, kontroler Miejskiego Urzędu Zdrowia stwierdził w jednym sklepie „Jedności", że mleko sprzedawane kupującym, nie jest pełnowartościowe, wobec czego próbę tego mleka odesłał do Państwowego Zakładu badania żywności w Łodzi.

Po zbadaniu mleka okazało się, że jest pozbawione 32 proc. ilości tłuszczu znajdującego się w pełnowartościowem mleku i znacznie zanieczyszczone, wskutek czego Państwowy Zakład badania żywności, skierował sprawę do sądu.

Rozprawa do skutku nie doszła ponieważ oskarżony Doliński nie stawił się (nie otrzymał wezwania) i została odroczona na czas nieograniczony.

Stan bezrobocia

— Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 4-go roku b., wynosiła ogółem 269,677 osób, co w porównaniu za stanem z ubiegłego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 5,319 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 27,592 osoby, wykazując wzrost w ciągu tygodnia o 2.731 osób. Liczba bezrobotnych w Łodzi zwiększyła się w okresie tygodniowym o 816 osób i w dniu 4 bm. wynosiła 42,079 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 82,158 osób, t. j. o 72 osoby więcej, niż w tygodniu poprzednim.

Na zakup odzieży dla biednej dziatwy

— Związek Podoficerów Zawodowych garnizonu Częstochowskiego, urządza dnia 11 lutego b. r. o godzinie 20-ej herbatkę w salonach Kasyna Podoficerskiego w koszarach „Zawady".

Czysty dochód z zabawy przeznaczony będzie na zakup odzieży dla najbiedniejszej dziatwy.

Wykrycie gniazda przemytników

— Onegdaj Straż Graniczna wykryła wielką składnicę towarów przemycanych z zagranicy. Pomiędzy wsiami leżącymi w pasie nadgranicznym Kamińskiem i Łebkami krążyły patrole Straży Granicznej, które pilnie strzegły tego odcinka, gdyż tu najbardziej kwitnie — z powodu sprzyjającego terenu — przemytnictwo.

W nocy w pewnym momencie przyczajone czujki usłyszały podejrzano szmery. Po chwili ujrzano przemykającego jakiegoś osobnika, który kłusem biegł w stronę wsi. Puszczono się za nim. We wsi wpadł do jednego domu, a tuż za nim Straż.

W domu znaleziono przeszło 20 kg. wanilji, 12 kg. bardzo drogich koronek, 75 tuzinów brzytew, kilka tuzinów maszynek do strzyżenia i wiele innych.

Schwytany osobnik okazał się znanym przemytnikiem, który już kilkakrotnie był przyłapany przez Straż Graniczną, nazywa się Klimza. Władze przypuszczają, że ów domek był punktem zbornym dla przemytników powracających z zagranicy z przemytem. Tu też mieścił się skład towarów, a następnie ekspedjowano go do Częstochowy różnemi sposobami, narażając tem Skarb Państwa na olbrzymie straty.

W bramach muszą być skrzynki do listów

Poczta zakłada-gospodarz płaci.

— Jak wiadomo, rozporządzeniem Min. Poczt i Telegrafów. we wszystkich domach winny znajdować się skrzynki, do których listonosze będą wrzucali korespondencję lokatorów danego domu.

Tymczasem właściciele nieruchomości opierają się temu zarządzeniu tłumacząc się brakiem funduszu na inwestycję.

Wobec powyższego władze pocztowe przystąpią do urządzenia tych skrzynek własnemi siłami poczem należność będzie wyegzekwowana od właścicieli domów wraz z kosztami egzekucyjnemi przez organa skarbowe.

„Ostatni zajazd" na Rynku Wieluńskim

Burzliwa i niespokojna była noc z 3-go na 4-ty października—na Rynku Wieluńskim. O godzinie 12-ej w nocy z brzękiem wyleciały okna w mieszkaniu pp. Zawadzkich.

Przerażeni, nawpół przytomni ze strachu oczekiwali zjawienia się duchów. Za chwilę rozległy się dzikie okrzyki — niezbyt parlamentarne pod adresem Zawadzkich.

Gdy p. Zawadzki otworzył drzwi na podwórze, zobaczył małżonków Otockich w towarzystwie Pikutowskiego, którzy grozili wyrżnięciem całej rodziny, a na poparcie swych słów wywijali groźnie siekierami i nożami.

P. Zawadzki wszczął alarm, mimo późnej pory, zjawiło się kilku przechodniów, których interwencja zapobiegła dalszym gorszącym zajściom.

Wskutek tej awantury, Zawadcy złożyli skargę do sądu na małżonków Otockich, właścicieli tego domu.

Przewód sądowy istotnie ustalił winę Otockich, którzy względem Zawadzkich odnoszą się zbyt agresywnie Sędzia M. Feliński skazał awanturnicze małżeństwo na 1 miesiąc aresztu oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

Natomiast Pikutowski przygodny widz, a może i namówiony z braku dowodów winy został uniewinniony.

Uśmiercony przez „Expres Ilustrowany"

W dzisiejszym numerze „Expresu Ilustrowanego" wychodzącego w Łodzi zamieszczono wzmiankę z Częstowy, z której dowiadujemy się, że Edward Pruski, ofiara brutalnego wypadu bandyckiego na weselu Poraju, o czem donosiliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma—zmarł.

Tymczasem okazuje się, że Pruski nietylko, że nie zmarł, ale jest nawet na drodze do rychłego powrotu do zdrowia.

Tego rodzaju przedwczesne i fałszywe wiadomości, nie powinny mieć miejsca w prasie, roszczącej sobie pretensje do pisma dobrze informującego swych czytelników o zdarzeniach, wypadkach i aktualjach.

KRONIKA

Sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Piotrkowie — w Radomsku

(r) Na dzień 22, 23 i 24 bm. wyznaczona została sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Piotrkowie do Radomska.

Dziecięca zabawa kostjumowa

(r) W niedzielę w pięknie udekorowanej sali Rady Miejskiej odbyła się, urządzona staraniem p. Klar, kierowniczki miejscowego przedszkola, zabawa kostjumowa dzieci.

Dzieci bawiły się ochoczo. M. in. wykonano „Taniec mgieł" przy akompanjamencie fortepianu, szereg deklamacji tańców i t. p.

Bardzo ładnie wypadł „kozak" odtańczony przez Rysia Małeckiego, „walc" — przez Jasie Petrykowską, oraz „krakowiak" odtańczony przez cztery pary. Odegrano wreszcie pantominę p. t. „Kotki". Za wydajną pracę nad naszemi „milusińskiemi" należą się p. Klar wyrazy uznania.

Kolporterka fałszywych monet

W tych dniach policja ujęła Franciszkę Marcinkiewicz, zam, we wsi Żytno, która kupując płótno w sklepie p. Hadesy Fajzenberg w Radomsku usiłowała puścić w obieg fałszywą monetę dwuzłotową. Dochodzenie w toku.

Złodziej na cmentarzu

Zarząd gminy żydowskiej w Radomsku, doniosł policji, że niejaki Otto Brach zam. przy ulicy Przedborskiej, ściął drzewo na cmentarzu żydowskim, poczem zabrał je ukrył w stodole. Drzewo znalazł dozorca cmentarza Mojżesz Fabjasz.

Władze ujęły złodzieja i po przeprowadzeniu dochodzeń, odda go niewątpliwie do dyspozycji sądu grodzkiego.

Historja dowodzi, że państwa morskie rosną szybciej w siły i znaczenie niż lądowe. Polska jest państwem morskiem.

Musimy ocenić ten fakt. Zostańmy wszyscy członkami Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Kurjer Gospodarczy

—

Bank Polski
trzyma dostateczny zapas złota

Prof. Rybarski w czasie przemówienia swego w Sejmie zaznaczył, iż Bank Polski postępuje wbrew zaleceniom planu stabilizacyjnego, utrzymując w kraju zbyt małą, w stosunku do ogólnego zapasu proporcję złota. Cóż w tej sprawie mówi plan stabilizacyjny?

„Wymagalne statutem B. P. pokrycie powiększone będzie do 40 proc. i będzie się stosować do wszystkich zobowiązań tak w biletach, jak i depozytach. Trzy czwarte tego minimalnego pokrycia Bank będzie utrzymywał w złotych monetach, wzg. sztabach i conajmniej dwie trzecie tych złotych monet i sztab będzie przechowywał w swych skarbcach, pozostałą zaś jedną trzecią może lokować zagranicą".

Jak z tego wynika, Bank Polski obowiązany jest do utrzymania w kraju dwóch trzecich zapasu złota, który odpowiadałby minimalnemu, nie zaś faktycznemu w danej chwili istniejącemu pokryciu.

Ponieważ zapas złota odpowiadający wymienionym trzem czwartym minimalnego pokrycia wynosi na 31.I 1933 r. 232.7 miljonów zł., przeto posiadając w swoim własnym skarbcu 290.4 miljonów złotych Bank Polski miał w kraju nadwyżkę ponad normę przewidzianą w planie stabilizacyjnym w wysokości 57.7 miljonów zł.

Kartele cynkowy i stalowy

Międzynarodowe kartele cynku i stali w chwili obecnej nie egzystują przyczem cynkowy „skończył się" przed paru dniami. To też istnieje zdecydowany zamiar zawiązania ich nanowo. Cóż, że wcielenie w życie tego zamiaru idzie nadzwyczaj opornie. Coraz to czytamy o wyznaczeniu tu i ówdzie konferencji nieoficjalnej lub półoficjalnej, względnie wymiany zdań, jednak terminy ulegają odroczeniu i cała sprawa posuwa się naprzód powoli.

Podobno jednak zaczyna uchodzić za rzecz pewną, że kartel stalowy producentów francuskich, belgijskich, luksemburskich, niemieckich i zagł. Saary w bardzo niedługim czasie wznowi swą działalność. Należy wątpić, czy — zwłaszcza w obecnych warunkach i uwzględniając lokalny charakter kartelu — fakt ten wpłynie dodatnio na ogólną sytuację.

Z działalności „uzdrawiającej" kartelu cynkowego byli naogół przemysłowcy dotychczas zadowoleni. Ograniczył on produkcję bardzo poważnie, zapasy cynku spadły, cały aparat działał względnie sprawnie. Czy wobec tego wskazane jest szybkie odnowienie tego kartelu? Prawdę mówiąc, wydaje się nam, że, o ile to może być wskazane z uwagi na te lub inne lokalne interesy — dla życia gospodarczego świata wznowienie kartelu nie będzie miało większego znaczenia.

Kara 50 tysięcy zł. grzywny

Ustawa kartelowa przewiduje za przekroczenie jej przepisów karę grzywny do 50.000 zł.

Ten najwyższy wymiar kary grozi uczestnikom kartelu, stosującym rozwiązaną lub uchyloną umowę kartelową. Kosztuje to 50.000 zł., przyczem właściwą instancją do rozpatrzenia tej sprawy jest Sąd Okręgowy orzekający w składzie 3 sędziów. Obok prokuratora na rozprawie takiej występuje również delegat Min. Przem. i Handlu.

W wypadku niezgłoszenia umowy kartelowej w przepisanym terminie 14 dni, grozi kara 50.000 zł., przy uchybieniu wyznaczonemu dodatkowo terminowi Min. Przem. i Handlu może wyznaczyć dodatkową karę w wysokości 100 000 zł.

Za nieokazanie ksiąg i dokumentów kartelu grozi kara 3 miesiący aresztu oraz grzywna do 3000 zł.

Składajcie ofiary na bezrobotnych

Liga Morska i Kolonjalna współdziała w rozbudowie naszej siły morskiej.

Czy przyczyniłeś się już do tej sprawy. Czy jesteś już członkiem Ligi.

Z KRAJU.

„Inowacja" łódzkiej kasy chorych
Opłaty za zabiegi dentystyczne.

(—) Łódzka kasa chorych ogłosiła zarządzenie, na którego podstawie za niektóre zabiegi dentystyczne pobierana będzie z dniem dzisiejszym opłata.

Tak więc: wyrwanie zęba ze znieczuleniem kosztować będzie 1 zł., założenie plomby 2 zł., wprawienie zęba 7 zł.

Jest to pierwszy wypadek, by kasa chorych, zobowiązana do bezpłatnego leczenia ubezpieczonych pobierała za swe usługi zapłatę. Wprawdzie istniały tego rodzaju projekty, spotkały się one jednak ze zdecydowanym sprzeciwem zainteresowanych nic nie wiadomo, aby zostały one wprowadzone w drodze ustawowej, skąd się zatem wzięła ta „inicjatywa" łódzkiej kasy chorych?

Zarządzenie powyższe wywołało silne niezadowolenie z projektów wśród człon. nieprzygotowanych na tego rodzaju niespodziankę i słusznie domagających się bezpłatnego leczenia zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Afera adwokata warszawskiego
Nadużycia sięgają 10 tys. dolarów

(—) Śledztwo w aferze adwokata Lucjana Parzyńskiego, pozostającego pod zarzutem sprzeniewierzenia depozytów spadkowych swoich klientów prowadzone jest pod nadzorem prokuratora, p. Bacciarellego.

Suma nadużyć, ustalonych w toku doraźnego dochodzenia, dochodzi do 10,000 dolarów.

Składają się na to: sumy, wywindykowane przez adw. Parzyńskiego dla braci Muraszków i dla rodziny reemigrantów z Ameryki, zam. w Poznaniu.

Śledztwo potrwa czas dłuższy, związane ono jest z przesłuchaniem szeregu świadków, ekspertyzami dowodów itp.

Zachodzi również konieczność ustalenia, z jakiemi bankami w Chicago pozostawał w stosunkach adw. Parzyński i czy istotnie bankructwo jednego z tych banków było główną przyczyną sprzeniewierzenia, jak utrzymuje otoczenie zaaresztowanego i on sam.

O zwolnieniu adw. Parzyńskiego z aresztu prewencyjnego — w tych warunkach, jak się w tej chwili przedstawia śledztwo, mowy być nie może.

Żona adwokata pani Janina Tisserand - Parzyńska powierzyła obronę sprawy męża swego kilku adwokatom warszawskim z mec. Fr. Paschalskim na czele.

Sprawy klientów adw. P., będące w toku, wobec uwięzienia obrońcy, mają być powierzone jednemu ze znanych cywilistów, który zajmie się również uporządkowaniem kancelarji aresztowanego.

Chwilowy strajk w „Widzewie"
Wiec robotniczy na terenie fabryki

(—) Po uruchomieniu zakładów Widzewskiej Manufaktury, nastąpił ponowny zatarg między robotnikami, a zarządem Widzewskiej Manufaktury.

Podłożem zatargu były żądania robotników, w kwestji przyjęcia napowrót do pracy wydalonych w czasie ostatniego strajku robotników, tudzież przyjęcia jednego z wydalonych strażaków.

Wobec nieuwzględnienia przez zarząd firmy tych żądań, robotnicy mniejszych oddziałów porzucili na znak protestu pracę, poczem przystąpili do energicznej agitacji, tak że około godziny 11-ej wszyscy robotnicy zakładów Widzewskiej Manufaktury porzucili pracę i zwołali wiec na terenie fabryki.

Strajkujący zwrócili się do inspektora pracy inż. Wojtkiewicza z prośbą o podjecie w tej sprawie interwencji u dyrekcji firmy.

Ponieważ inspektor odmówił, wskazując, że nie może wkraczać w atrybucje dyrekcji, strajkujący odbyli ponowny wiec, poczem przedłożyli swe postulaty dyrekcji.

Otrzymawszy przyrzeczenie, że warunki zostaną rozpatrzone, w miarę wszelkich możności uwzględnione, robotnicy na drugiej zmianie o godzinie 13-ej rozpoczęli normalnie pracę.

Ze świata.

Odczyt o Polsce
w Bukareszcie.

(X) Bawiący w Bukareszcie doktór Adam Rose wygłosił tu odczyt na temat zwalczania przez Polskę ogólnego kryzysu gospodarczego.

—Odczyt ten, na którym obecni byli m. in. przedstawiciel rumuńskiego ministerstwa skarbu, p. Madgearu, poseł polski p. Arciszewski oraz wielu wyższych funkcjonarjuszy rumuńskich resortów gospodarczych, wywołał zrozumiałe zainteresowanie w miejscowych kołach ekonomicznych i został powtórzony przez większość dzienników rumuńskich w obszernem streszczeniu.

Zjazd Polaków
na Łotwie.

(X) W Dyneburgu odbył się pierwszy zjazd delegatów „Polskiego Zjednoczenia Narodowego na Łotwie". W zjeździe wzięło udział 120 delegatów z poszczególnych okręgów Łotwy. Zjazd wybrał nowy zarząd główny, wybrał radę, do której wchodzi 12 członków. Zjednoczenie liczy obecnie około 15000 członków, wchodzących w skład 30 oddziałów rozsianych po całym kraju.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, piątek 10 lutego

Święto Morza

12.10 Koncert z Gdyni w wyk. reprez. Marynarki Wojennej
15.30 Chwila morska i kolonjalna"
15.35 „Dlaczego nie mogłoby istnieć Państwo Polskie bez własnego dostępu do morza?"—Minister H. Stassburger
16.00 Transmisja z Gdyni pieśni w wyk. Chóru Marynarskiego
16.25 Przegląd prasy
17.00 Audycja „Święta Morza"
19.30 Feljeton
19.45 Prasowy dziennik radjowy
20.30 Wiadomości sportowe.
23.00 Muzyka taneczna.

Za Spółkę Wydawniczą: **Stanisław Stangenberg.** Redaktor: **Z. Kierzkowski.**

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.